

Dr Aleksander Srebrakowski
Instytut Historyczny
Uniwersytetu Wrocławskiego

Recenzja książki: Mackevičius G., Morozovienė R., Stukienė B., *Istorijos vadovėlis 11 kl., I dalis*, Vilnius 2007 [Baltos lankos].

Omawiany podręcznik do historii dla klasy 11 (część pierwsza), obejmuje przegląd dziejów powszechnych, od czasów prehistorycznych aż po średniowiecze, które zostały uzupełnione o bardziej szczegółowe dane o historii Bałtów, w tym szczególnie Litwinów, w danym okresie. To wszystko uzupełniono jeszcze dwoma wstępnymi rozdziałami o historiografii. Ramy chronologiczne, w jakich zamyka się omawiany podręcznik, mowa jest oczywiście o jego pierwszej części, powodują to, że brak w nim właściwie tematów, które mogą się stać ewentualnie źródłem dyskusji polsko-litewskich nad ich interpretacją.

Powiązania z Polską i Polakami znajdziemy jedynie w kilku miejscach omawianego podręcznika, w częściach poświęconych literaturze historycznej dotyczącej Litwy i Litwinów. Wspomina się, więc na przykład o Janie Długoszu (s. 162) jako popularyzatorze teorii o rzymskim pochodzeniu Litwinów. Wymienia się Joachima Lelewela (s. 163) jako krytyka teorii powiązania Litwinów z Herulami. W miejscach gdzie wspomina się Polaków znajdujemy jednak pewne niekonsekwencje. Z jednej strony podaje się na przykład (s. 17), że Teodor Narbutt napisał po polsku 9 tomów swojego dzieła: *Dzieje starożytne narodu litewskiego*, jednak na wcześniejszej stronie pomija się już polskie pochodzenie Macieja Strykowskiego oraz fakt, że jego *Kronika Polska, Litewska, Żmudzka i wszystkiej Rusi*, będąca pierwszą drukowaną historią Wielkiego Księstwa Litewskiego była napisana po polsku. Jest to o tyle dziwne, że współcześni litewscy historycy piszą o tym¹, więc autorzy podręcznika dysponowali odpowiednią literaturą na ten temat. Wydaje mi się, że kiedy w jednym miejscu autorzy mogą zaakcentować polskie pochodzenie autora lub wspomnieć, że jego dzieło było wydane w języku polskim, to powinni być w tym już konsekwentni. W innym wypadku można się narazić na zarzut zawłaszczania niektórych postaci historycznych, przez przypisywanie im innego pochodzenia niż to, które deklarowali oni sami. Problem ten był sygnalizowany na spotkaniach komisji podręcznikowej już przed laty,

¹ Porównaj na przykład: Kiaupa Z., Kiaupienė, Kuncevičius A., *Historia Litwy. Od czasów najdawniejszych do 1795 roku*, Warszawa 2007, s. 281. Litewski oryginał *Lietuvos istorija iki 1795 metų* został wydany w roku 2000

tyle, że w nieco innym kontekście. Wtedy chodziło o podawanie nazwisk niektórych osób w brzmieniu polskim, a niektórych w brzmieniu litewskim. Tutaj jest podobnie. Maciej Strykowski figuruje w podręczniku tylko jako M. Strijkovskis, natomiast Joachim Lelewel jako Lelevelis oraz w polskiej formie Lelewel. Podobna niekonsekwencja pojawia się także w wypadku kilku nazwisk osób spoza Polski, na przykład Niemców, więc zapewne opisana sytuacja jest wynikiem niedopatrzenia autorów oraz późniejszej słabej korekty tekstu oddawanego do druku. Warto, więc kolejny raz uczulić wydawców na ten problem, gdyż może to być później przyczyną niepotrzebnych pretensji, w stosunku do kwestii, w których strony litewska i polska już dawno doszły do konsensusu.

Oceniając omawiany podręcznik z polskiej perspektywy, wydaje mi się, że w części omawiającej okres średniowiecza, powinna być tam znaleźć informacja o zjeździe w Gnieźnie w roku 1000, na którym spotkali się Bolesław Chrobry oraz cesarz Otton III. Oczywiście to wydarzenie jest ważne głównie dla Polaków, jednak wydaje mi się, że patrząc na nie z dzisiejszej perspektywy zjednoczonej Europy, także litewscy uczniowie powinni znać tę niespełnioną inicjatywę rozszerzenia cywilizowanej Europy. To, że tak to wydarzenie jest odbierane na Litwie świadczy na pewno tak zwany II zjazd gnieźnieński z 3 czerwca 1997, odbyty w tysięczną rocznicę śmierci św. Wojciecha. Uczestniczył w nim obok papieża Jana Pawła II oraz prezydentów Polski, Niemiec, Czech, Słowacji, Węgier, Ukrainy, także prezydent Litwy Algirdas Brazauskas. W III zjeździe gnieźnieńskim 12 marca 2000 r. także uczestniczył prezydent Litwy, którym tym razem był Valdas Adamkus.

Do pozostałej części podręcznika, w kontekście relacji polsko-litewskich nie mam innych uwag. Można natomiast zwrócić uwagę autorom na dwa problemy natury ogólnej, dotyczące właściwie samej koncepcji książki. Po pierwsze po lekturze całej pracy widać, że założenie programowe postawione przez autorów wyraźnie wpłynęło na jego zawartość. Otóż intencją autorów było pokazanie uczniom, że Litwa jest integralną częścią zjednoczonej Europy, stąd takie skupienie się na południu i zachodzie kontynentu w okresie średniowiecza. Niestety dla właściwej równowagi brak tutaj osobnego rozdziału poświęconego Słowianom. Informacje o nich, to tylko niewielkie wzmianki przy okazji omawiania szerszego problemu. A i to trafia się bardzo sporadycznie. Ze względu na brak osobnego omówienia kwestii rozprzestrzeniania się Słowian oraz budowy przez nich swoich państw, uczeń traci właściwą perspektywę poszczególnych etapów rozwoju Europy, a także trudno mu zrozumieć problemy, które zostają przedstawione w drugiej części podręcznika (niestety jego zawartość znam tylko ze spisu treści) gdzie omawiane są dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego. Uważam także, że brak osobnego rozdziału poświęconego Słowianom, uniemożliwia

litewskiemu uczniowi właściwe zrozumienie, kim są Polacy. Poza tym odcinanie się historycznie od wschodu Europy pozbawia litewskich uczniów możliwości budowania dumy z osiągnięć przodków, którzy na związkach ze wschodem stworzyli niezaprzeczalną potęgę swojego kraju w czasach średniowiecza i epoki nowożytnej.

Ostatnia uwaga natury ogólnej odnosi się do części wstępnej podręcznika gdzie omówione są etapy historiografii. Otóż wydaje mi się, że jeśli wspomina się o Marksie (s. 16) jako twórcy pewnego kierunku w historiografii, to mimo wszystko dla równowagi powinna się tam także znaleźć informacja o dziele jakie stworzył Arnold Joseph Toynbee. Warto, aby uczniowie wiedzieli o jego *A Study of History* wydawanym w XII tomach, w latach 1934-1961. Przy okazji można tu jeszcze włączyć element regionalizmu, którym może być informacja, że w okresie międzywojennym na uniwersytecie w Wilnie wykładał Feliks Konecny, który dla Toynbe'a był jednym z przewodników intelektualnych.

Oceniając omawiany podręcznik należy uznać, że z perspektywy relacji polsko-litewskich jak najbardziej mieści się on w duchu ustaleń, jakie nasza komisja przyjęła w ostatnich latach. Przytoczone wyżej uwagi przypominają jednak, że warto aby obie strony starały się wyczulić wydawców, aby ci przykładali więcej wysiłku do właściwej obróbki redakcyjnej nad rekomendowanymi podręcznikami.

WILNO, 19-22 maja 2008 r.